Rok II. Wtorek, dnia 29 stycznia 1929. Nr. 12.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu. **Niezależne Pismo Narodowe.** »Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO.181.190

Widoki Rewizji Konstytucji.

Sprawa rewizji konstytucji w Sejmie przeszła przez okres wstępny. W uchwałach Sejmu z dnia 22. b. m. postanowiono, w jaki sposób rewizja ma się odbywać. Niestety, już ten wstępny okres kończy się złowróżbnie.

Jakie są najważniejsze objawy, które w dotychczasowym przebiegu sprawy i w szczególności w obradach nad nią pełnego Sejmu, 15-go i 22-go stycznia b. r., muszą ściągnąć na się uwagę każdego myślącego obywatela kraju?

1. Wybory z marca 1928, przeprowadzone przez Rząd z takim nakładem wpływu wszelkiego rodzaju, skierowanego prawie wyłącznie przeciw stronnictwom prawicy i środka, dały w wyniku swym Sejm, w którym większość jest w ręku lewicy i mniejszości. Ujawniło się to od pierwszego posiedzenia Sejmu 27-go marca 1928, gdy lewica i mniejszości przeprowadziły na stanowisko marszałka Sejmu p. Daszyńskiego i w dziesiątkach następnych głosowań. Ta sama większość lewicy i mniejszości zwyciężyła również w głosowaniu z dnia 22. stycznia 1929 nad sposobem rewizji konstytucji. Lewica i mniejszości, przeciwne wszelkiej naprawie konstytucji, chcą utrudnić rewizję i dlatego wprowadziły już w Komisji, gdzie także mają większość, wymagania 111 podpisów dla każdego wniosku, zawierającego zmianę obecnych postanowień konstytucyjnych. I cóż z tego, że B. B. oraz wszystkie grupy prawicy i środka, to jest Klub Narodowy, Piast, Ch. D., N. P. R. głosowały za 15 podpisami, jako wystarczającemi. Ponieważ wiadomo, że grupy te razem nie mają większości, w głosowaniu 22-go stycznia 1929, gdy stanęły one za wnioskiem o 15 podpisów, biuro marszałkowskie stwierdziło na oko, że jest to mniejszość, chociaż w tym wypadku (ze względu na obecnych posłów) była to zapewne większość. Ale wynik wyborów z marca 1928, które Rządowi tak gruntownie udały się w duchu stworzenia w Sejmie większości lewicy i mniejszości, powiedział i w tej sprawie swoje słowo, jak w każdej innej.

2. A teraz trzeba sobie uprzytomnić, że dla ustalenia sposobu rewizji wystarcza zwykła większość w Sejmie. Natomiast dla dokonania rewizji, czyli dla każdej uchwały, zmnieniającej obecne brzmienie Konstytucji, potrzebna jest w tym Sejmie większość trzech piątych głosów. Jeżeli stronnictwa prawicy i środka, razem z B. B., czyli stronnictwa, chcące zmiany Konstytucji, nie zdołały uzyskać zwykłej większości, jakże uzyskają trzy piąte głosów przeciw lewicy i mniejszościom, które nie chcą naprawy Konstytucji, a mają większość?

3. Zdumiewające było w całej tej sprawie stanowisko Rządu. W całej długiej rozprawie sejmowej, 15-go i 22-go stycznia, nie powiedział Rząd ani słowa. A przecież orędzie p. Prezydenta Rzplitej, odczytane w Sejmie w dniu otwarcia, 27-go marca 1928, wyraźnie stwierdziło, że głównym celem obecnego Sejmu jest rewizja Konstytucji. W każdym kraju prawidłowo rządzonym po takiem oświadczeniu Głowy Państwa uważałby Rząd za najważniejsze swe zadanie jak najgorliwszy udział w pracach, zmierzających do rewizji. Wszakże stanowisko Rządu, wyrażenie zdania Rządu, objaśnienie największych konieczności państwowych wedle poglądów Rządu, odpowiedzialnego za bieg spraw, wywiera zawsze znaczny wpływ na bieg spraw w parlamencie. A tutaj Rząd palcem nie ruszył, patrząc obojętnie, jak lewica i mniejszości utrudniają zadanie, które p. Prezydent Rzplitej określił jako najważniejsze. Jest to tem dziwniejsze, że stanowisko lewicy, jakoby potrzebne były pod wnioskami rewizyjnemi podpisy w liczbie aż 111, jest jawnem naruszeniem Konstytucji, która dla rewizji w tym Sejmie takich wymagań nie stawia. W takim wypadku oświadczenie ministra sprawiedliwości, jako stróża Konstytucji, złożone imieniem Rządu, a wskazujące doniosłość takiego naruszania przepisów konstytucyjnych celem utrudnienia rewizji, nie byłoby bez znaczenia. Lecz Rząd milczał.

4. Odrębne stanowisko B. B. wyraziło się w poglądzie, że do rewizji powinno się przystąpić bez składania wyraźnych wniosków, zawierających zamierzone zmiany, ale poprostu na podstawie czytania w Komisji całej Konstytucji i kolejnego dorzucania poprawek. W poglą dzie tym Klub B. B. był odosobniony, gdyż wszyscy poza nim uznają, że Konstytucja tworzy całość, a zatem zmiany jedne zahaczają o drugie, czyli trzeba znać zgóry całokształt zamierzonych zmian. Jednak Klub B. B. dotrwał do końca na swem stanowisku, głosując sam jeden przeciw punktowi 2 uchwały, wymagającemu zgłaszania wniosków do rewizji. To stanowisko Klubu B. B. wywarło oczywiście niekorzystne wrażenie, iż nie ma on programu rewizji Konstytucji, chociaż ustawicznie mówi o konieczności rewizji. Ułatwiło ono również grę i opór lewicy, która właściwie głównie w to biła, a jakiż jest wasz program rewizyjny?

5. Stanowisko lewicy, wyraźnie utrudniające rewizję, jest oczywiście lekkomyślne. Po przemówieniach posłów Komarnickiego i Winiarskiego z Klubu Narodowego, wykazujących konieczność rewizji, jeszcze tuż przed głosowaniem poseł Stroński imieniem Klubu Narod. wprost zwrócił się w krótkiem przemówieniu do lewicy, wskazując, iż utrudnianie rewizji w Sejmie daje broń w rękę tym, którzy mówią o rewizji mimo Sejmu. Ale lewica, która naprzód poparła przewrót majowy, a potem się opatrzyła, że to niecałkiem jest po jej myśli, teraz znowu nie liczy się z jutrem.

Nic dziwnego, że po takim dotychczasowym przebiegu sprawy rewizji Konstytucji w Sejmie, oraz w takich warunkach liczbowych i politycznych widoki nie są pomyślne. Narazie stan rzeczy jest taki, że grupy prawicy i środka, nie mające ani zosobna ani razem 111 podpisów, nie mogą nawet zgłaszać wniosków rewizyjnych, a zbieranie podpisów w Sejmie wśród grup w tej sprawie jakież może mieć widoki? Sprawa będzie się zaostrzała po tych kagańcowych uchwałach z 22. stycznia 1929 r.

Gdy murzyn swoje zrobi...

SEJM TYLKO DO MARCA?

W kuluarach parlamentarnych chodzą wieści, że sesja budżetowa zostanie zamknięta w połowie marca, zaraz po uchwaleniu budżetu przez Senat, który według wszelkich rachub przyjmie budżet w propozycji sejmowej.

Zaraz potem nastąpiłoby zamknięcie sesji budżetowej obu ciał ustawodawczych. Termin sesji zwyczajnej... nieznany.

Wszystko przemawia za tem, iż po załatwieniu budżetu, Sejm pójdzie na... wakacje.

Niech zeznają pod przysięgą!

POSEŁ TRĄMPCZYŃSKI W OBRONIE PRAWORZĄDNOŚCI.

Na posiedzeniu komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos p. Trąmpczyński do oświadczenia w sprawie osobistej:

W mojej nieobecności pp. Polakiewicz, Sanojca i Kleszczyński złożyli deklarację, w której powiadają, że to ja występowałem z napastliwemi atakami na armję i obrażałem mundur oficerski. Krok ten był celowy, albowiem miał mię przedstawić jako wroga armji, ale Panowie zapomnieli, że czyniąc taki zarzut, mają obowiązek powiedzieć, kiedy i w jakiej formie ja napadałem na armję. Nie przypominam sobie, żeby kiedy z ust moich padały jakieś słowa nieżyczliwe wobec armji. Stoję nawet na stanowisku, że **wydajemy za mało na armję,** tylko że nie mamy więcej, ale chodzi o to, **czy to, co wydajemy, wydajemy celowo.** Prosiłbym tedy, żeby powiedziano, gdzie to było i kiedy.

Jedyną rzecz, którą można zacytować, to są słowa p. Kleszczyńskiego, że p. wiceminister Konarzewski odpowiedział na moje zarzuty i że mimo to je zarzuty ponowiłem i że czynię to stale nie ze względu na dobro ogólne, lecz z powodu osobistej nienawiści i że informuję opinję publiczną błędnie mimo oświadczeń, jakie rząd składał. Jeżeli to ma być atak na armję, to muszę zapytać: gdzie Rzym a gdzie Krym? Jeżeli p. Kleszczyński, którego zresztą bliżej nie znam, mówi, że czyniłem to z osobistej nienawiści, to przyznaję się, że **czuję nienawiść do każdego bezprawia, tem większą, z im większym cynizmem występuje.** P. Kleszczyński może nie zadał sobie jeszcze pytania, dlaczego w całej cywilizowanej Europie **postępowanie sądowe jest publiczne.** Tylko dlatego, że kultura wymaga, aby wymiar sprawiedliwości był zawsze **pod kontrolą społeczeństwa.** Stopień kultury każdego narodu sądzi się wedle solidarnego interesowania się społeczeństwa akcją przeciw wszelkiemu bezprawiu. Ja narodowi niemieckiemu w dzisiejszych stosunkach mam dużo do zarzucenia, ale muszę czoło uchylić przed zachowaniem się jego w sprawie tego biednego Jakubowskiego, którego prawdopodobnie niesłusznie skazano i ścięto. Solidarne oburzenie całego narodu niemieckiego świadczy o jego wysokiej kulturze.

Powiedziałem poprzednio, że smutną specjalnością Polski stały się w ostatnim czasie **napady zbójeckie na tle politycznem.** Ofiarą tych napadów byli zawsze narodowcy. Czy panowie przypuszczają, że jakiekolwiek stronnictwo, które staje się ofiarą takich napadów, zgodzi się na to, żeby stale grać rolę baranków między szakalami. Próbujemy obecnie tej drogi, aby za pośrednictwem władz i sądów zaradzić tym stosunkom. Gdyby się to nie udało, to czybyście się Panowie dziwili, **gdybyśmy chwycili się środka, który pomógł w r. 1906? Wtedy bezkarnie mordowano narodowców i tam chwycono się vendetty i to pomogło. Ale uważałbym to za nieszczęście, gdyż byłby to początek cichej wojny domowej.** Aby uchronić

naród od tego nieszczęścia, występuję przeciw bezprawiu dla spowodowania interwencji sądu.

Wyjaśnienia gen. Konarzewskiego brzmiały mniej więcej, że sprawa o rzekome zamordowanie ś. p. Zagórskiego została zawieszona dla braku dowodów do czasu, kiedy będą dostarczone inne dowody, albo też **zjawi się Zagórski.** Czy panowie sądzą, że to jest wyjaśnienie? Moim celem było skłonić rząd, żeby grał w otwarte karty i przypuszczałem, że rząd zażąda, aby Sejm wybrał osobną komisję śledczą dla tych spraw. **Zarzuty swoje podtrzymuję, przyznaję, że są one straszne, ale mam dowody,** które jednak składają się głównie z zeznań świadków, a tych ewentualnie trzebaby zmusić do złożenia zeznań. Musi być instancja, która się tego może podjąć. Rząd jednak dalej trzyma się metody gołosłownego zaprzeczania. Sądzę, że byłoby to w interesie samego rządu i uzdrowienia stosunków, ażeby rząd oświadczył zgodę na taką komisję śledczą, którąby miała prawo przesłuchiwania świadków, oraz **gdyby zwolnił urzędników od tajemnicy urzędowej.** Ta tajemnica urzędowa jest najczęściej głównym powodem zamazywania sprawy. Kto żąda satysfakcji za obrazę, nie powinien się kryć za tajemnicę urzędową.

P. Sanojca (B. B.): Przypominam, iż p. Trąmpczyński zarzucił marszałkowi Piłsudskiemu wstrzymanie śledztwa, na co nie przedłożył dowodów, a na kategoryczne zaprzeczenie uczestnika tego posiedzenia premjera Bartla, **poseł Trąmpczyński zarzut swój potwierdził,** nie przytaczając znowu dowodów. Insynuowanie tego marszałkowi Piłsudskiemu przez pos. Trąmpczyńskiego uważam za niesłychane, obraźliwe i nie licujące z powagą posła i b. marszałka.

P. Polakiewicz (B. B.): Deklaracja, którą podpisałem, wydana była po głębokim namyśle. Zastrzegam się przeciw przywdziewaniu togi praworządności przez tych samych ludzi, którzy zajęli takie stanowisko podczas znanych wypadków grudniowych i zabójstwa Prezydenta Narutowicza. Nie pozwolimy prawić sobie kazań o praworządności. Gdzie pan wówczas był, panie pośle Trąmpczyński?

P. Trąmpczyński: Byłem wówczas marszałkiem Senatu.

P. Sanojca: I kompromitował pan stanowisko marszałka Senatu.

T. Trąmpczyński: Nie przerywaj mi pan. W deklaracji mojej, jako marszałka Senatu, potępiłem zabójstwo Prezydenta Narutowicza jako ciężką zbrodnię. Uważam czyn Niewiadomskiego nietylko za zbrodnię, ale i za kompletny nonsens ze stanowiska politycznego.

Twierdzenie, że marszałek Piłsudski zakazał dalszego śledztwa, podtrzymuję.

P. Polakiewicz: Dowody.

P. Trąmpczyński: **Świadczyć o tem mogą b. minister Huebner i gen. Daniec, jeśli będą pociągnięci do zeznań pod przysięgą.**

Dobre serce.

»Dzień Polski« z dnia 25. b. m. doniósł:

W związku z artykułem »Ukarany optymizm« z dnia 5. b. m. dowiadujemy się, że b. minister Meysztowicz nie składał wniosku o darowanie red. Stpiczyńskiemu kary z łącznego wyroku za przestępstwa przedmajcowe, ale o złagodzenie tej kary ze zmianą więzienia na twierdzę.

Jak widać z tego, minister Meysztowicz złożył wniosek o złagodzenie kary, a nastąpiło — darowanie zupełne.

Jeszcze jeden...

Do prezydjum Rady ministrów powołany został w charakterze referenta technicznego pułk. inż. Gallas z pułku saperów w Jabłonnie. Pułk. Gallas obejmuje funkcje łącznika między prezydjum Rady ministrów a ministerstwami: komunikacji, robót publicznych i poczty.

Pogłoski o projektach pożyczkowych.

INFORMACJE ANGIELSKIE O DWÓCH POŻYCZKACH POLSKICH.

Czasopismo angielskie »Manchester Guardian Commercial« zamieściło w numerze z d. 10. b. m. obszerną notatkę o sytuacji finansowej w Polsce. Pismo to m. in. twierdzi, że »Polska szuka obecnie kredytu długoterminowego w Stanach Zjednoczonych. Głównym celem podróży p. Deweya jest przyśpieszenie rokowań w sprawie emisji pożyczki w sumie 30 miljonów dolarów na kredyty długoterminowe dla rolnictwa polskiego i przygotowanie terenu dla wielkiej emisji obligacyj kolejowych, która to emisja ma być dokonana zaraz po przeprowadzeniu pierwszej.«

Jak wiadomo, oficjalne sfery polskie twierdzą, że jedynym celem podróży p. Deweya jest wypoczynek.

Przeciw dodatkowym wymiarom

PODATKOWYM ZA LATA UBIEGŁE.

W ostatnich czasach niektóre władze skarbowe przeprowadzały dodatkowe wymiary podatków za lata ubiegłe na podstawie dodatkowych rewizyj ksiąg, wywołując tem silne rozgoryczenie wśród podatników, co podniesiono w Sejmie.

Obecnie ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w którem wyjaśnia, że podejmowanie takiej rewizji wymiarów podatkowych, na podstawie domniemania tylko, nie ma podstaw prawnych, poza tem skasowane winno też być zbyt długotrwałe badanie ksiąg handlowych w przedsiębiorstwach.

Dodatkowe wymiary podatkowe uskutecznione mogą być jedynie w razie ujawnienia nowych konkretnych okoliczności i tylko z polecenia prezesa Izby skarbowej.

Wrogowie czy przyjaciele Litwy?

WĄTPLIWOŚCI W PAŃSTWIE WALDEMARASA.

»Lietuvos Zinios« w artykule wstępnym p. t. »Przyjaciele czy wrogowie« poddaje ostrej krytyce politykę gospodarczą Niemiec wobec Litwy i układ handlowy z Niemcami. Pismo podkreśla, że ciężkie położenie Litwy starają się wyzyskać wrogowie i przyjaciele i trudno nawet określić, kto jest pierwszym a kto drugim. Przedewszystkiem dotyczy to Niemiec.

Niemcy dobrze wiedzą, że Litwa poszukuje rynku dla swych towarów, szczególnie dla bydła i trzody, jednak chociaż z Polski wwożą rocznie 600 tysięcy świń i mogliby Litwie udzielić pewnych ulg, to jednak wywierają na nią presję, podkopują gospodarczą niezależność Litwy. Kapitał niemiecki zrujnuje litewski przemysł, handel i rolnictwo, skoro układ handlowy wejdzie w życie.

Pismo jednak w końcu cieszy się nadzieją, że wcześniej czy pónziej lud powstanie i rzeknie swe ważkie słowo w tej sprawie.

Budżet śląski na rok 1929-30.

SKARB ŚLĄSKI DYSPONOWAĆ BĘDZIE W R. B. 170 MILJONAMI ZŁ.

Przedłożony Śląskiej Radzie Wojewódzkiej Budżet Śląski na rok 1929-30 wynosi — jak już donosiliśmy — w dochodach 111,692.000 zł, natomiast w rozchodach 111,666.000 zł.

Jest to zatem **największy budżet od czasu przynależności Śląska do Polski.** W budżecie tym w wydatkach nie jest wstawiona tangenta dla Skarbu Państwa.

Szczegóły budżetu omawia poseł Janicki w »Gazecie Śląskiej«: Wydatki wojewódzkie w poszczególnych latach przedstawiały się jak następuje: w r. 1924 — 61,560.000 zł, w r. 1925 61,546.000 zł, w r. 1926-27 (z kwart.) 77,560.000 zł, w r. 1927-28 — 77,716.000 zł, w r. 1928-29 według preliminarza 86,587.000 zł.

Wydatki więc, preliminowane na r. 1929-30 są o 25 miljonów zł wyższe, niż było ustalone na rok bieżący.

Wydatki te są możliwe jedynie dzięki coraz to większym wpływom do Skarbu śląskiego. Wpływy te w poszczególnych latach przedstawiały się następująco:

W roku 1924 łącznie z podatkiem węglowym i akcyzą spirytusową 85,705.000 zł, zaś bez tych dwu źródeł wyżej podanych, a które już w następnych latach odpadły, 46,757.000 zł.

W r. 1925 już bez akcyzy spirytusowej i podatku węglowego — 58,616.000 zł, w r. 1926 za pięć kwartałów z tych samych źródeł, jak w r. 1925 — 92,143.000 zł, w r. 1927-28 — 103 milj. 620.000 zł, w r. 1928-29 preliminowano 86,590.000 zł, faktycznie zaś wynosić będą 110 miljonów złotych.

Z powyższego widzimy, że dochody skarbu śląskiego, mimo utraty tak poważnych źródeł dochodowych, jak podatek wkęglowy i opłaty akcyzowe za spirytus i tytoń, stale wzrastały.

Wzrost tych wpływów na Śląsku idzie nawe w szybszem tempie, niż w reszcie całego Państwa. I tak n. p. kiedy dochody Skarbu Państwa w r. 1924 wynosiły 1.453,000.000 zł, to w roku 1927-28 wpływy z tych samych źródeł dochodowych wynosiły 2.768,000.000 zł. Wzrost więc w ciągu tych czterech lat wynosił 90.5%.

Tymczasem wzrost wpływów do Skarbu Śląskiego z tych samych źródeł wynosił w tym samym czasie aż 125.6%. Znaczy to, że rozwój dobrobytu na Śląsku postępuje w szybszem tempie, niż w innych dzielniach.

Ważniejsze kwoty dochodowe w przedłożonym budżecie śląskim składają się z następujących pozycyj:

Podatek dochodowy 41 miljonów zł, podatek przemysłowy 37 milj. zł, podatek gruntowy 1,360.000 zł, podatek od kapitałów i rent 1 milj. zł. Razem podatki bezpośrednie przynieść mają 81,860.000 zł, mianowicie od wina, piwa, cukru, oleju skalnego i t. p. wynoszą 7,270.000 zł, wreszcie wszelkie opłaty stemplowe preliminowane zostały na kwotę 16,160.000 zł. Dochód na Śląski Fundusz Gospodarczy wstawiony został w kwocie 2,200.000 zł. Razem więc wszystkie daniny i opłaty publiczne przynieść mają okrągłe 108 miljonów zł. Reszta, t. j. około 3 milj. zł dochodów są to różne zwroty administracyjne, opłaty paszportowe i t. p.

Wszystkie wpływy idą w całości na pokrycie potrzeb województwa śląskiego. Należy z uznaniem podnieść, iż Rząd Centralny nie żądał w tym roku tangenty, lecz wszystkie dochody, wpływające na podstawie statutu autonomicznego do Skarbu Śląskiego, pozostawił na zużycie ich w woj. śląskiem.

Całe więc 112 miljonów zł zostaną zużyte w roku następnym na potrzeby województwa śląskiego. Do tej sumy dojdzie jeszcze reszta z pożyczki amerykańskiej.

W roku 1928 zużyto zaledwie jedną trzecią tej pożyczki.

Do sumy więc budżetowej doliczyć należy jeszcze około 55—60 miljonów zł bieżącej gotówki w bankach z pożyczki amerykańskiej. **Skarb Śląski, nie licząc sum komunalnych, będzie miał w r. 1929 do dyspozycji około 170 miljonów złotych.**

Taką swotą nie może się poszczycić żadne województwo Rzeczypospolitej.

Po poruczniku — pułkownik.

Agencja Wschodnia donosi, że redakcję »Głosu Prawdy« objął poseł płk. Koc. Stpiczyński wyjechał zagranicę.

Mikołaj II. w zgodzie z Leninem.

OCZYWIŚCIE NA TAMTYM ŚWIECIE,

Tak twierdzi bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych wielki książę Aleksander Michajłowicz, kuzyn i szwagier ostatniego cara. Przepowiada on rychły upadek bolszewików.

Mówiąc o sobie, podkreślił, że nie uskarża się na swój los, gdyż po przewrocie w Rosji poznał inne życie, lepsze od poprzedniego. Dalej wielki książę twierdzi, że często »prowadzi rozmowy« z duchem Mikołaja II. i że otrzymał od niego oświadczenie, iż Mikołaj II. pogodził się z Leninem i że obaj żyją na tamtym świecie w... doskonałej zgodzie.

Sensacyjne wynurzenia wielkiego księcia świadczą bądź co bądź, że przewrót bolszewicki wpłynął na pewne... zamroczenie umysłu wielkiego księcia.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Przytrzymanie zawodowych przemytników.** Dnia 22. b. m. przytrzymała Straż Graniczna Insp. Cieszyn kilkadziesiąt kilogramów chustek jedwabnych, wełnianych i tkanin wełnianych, ogólnej wartości 3000 zł. Towar składali przemytnicy w starej bóżnicy żydowskiej przy ul. Szerokiej.

Dwa zawodowi przemytnicy, dobrzy sportowcy, bojąc się o swą skórę, wyskoczyli z okna pierwszego piętra na ulicę i zbiegli, trzeci zaś wyrwał się z rąk Straży Granicznej i również się ulotnił. Pościg po ulicach Cieszyna przez żołnierzy 4. p. s. p. i kilku przechodniów nie dał pozytywnych rezultatów. — Dwóch obywateli, wyznania mojżeszowego, stojących w związku z aferą przemytniczą, odstawiła Straż Graniczna do Sądu, gdzie przebywają. Nazwisk nie wyjawia się ze względu na toczące się śledztwo.

— **Zabawa pracowników f-y Brown-Boveri.** W sali hotelu »pod Jeleniem« odbyła się w ub. sobotę wieczorem zabawa pracowników cieszyńskiej fabryki silników firmy Brown-Boveri S. A. Bawiono się wyśmienicie.

Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono, jak w roku ubiegłym, na cele społeczne.

— **Aresztowanie złodzieja i oszusta.** Na skutek zarządzonych z końcem listopada z. r. dochodzeń wstępnych przez komisarjat policji w Cieszynie w sprawie kradzieży i oszustwa, tek groźnego stanu do Szpitala SS. Elżbietanek, gdzie następnego dnia zmarła.

— **Ustroń.** (Włamanie.) W nocy z 21-go na 22. b. m. włamał się nieznany sprawca do szynkowni Ewy Szwarcowej, skąd skradł 10 litrów likierów, 10 tabliczek czekolady, 2 kg. kiełbasy, 1 obrus i 1 płaszcz, ogólnej wartości około 300 zł.

❖

— **Zjazd mniejszościowy w Cz. Cieszynie.** Dnia 2 lutego b. r. przybędzie do Czeskiego Cieszyna wycieczka przedstawicieli mniejszości polskich z Niemiec, Łotwy, Litwy i Estonji. Przy tej okazji odbędzie się zjazd mniejszości polskich, który omówi szereg spraw kulturalnych i mniejszościowych. Zjazd doszedł do skutku dzięki komitetowi mniejszościowemu, który powstał z inicjatywy posła dr. Wolfa w Genewie. Zjazd rodaków zagranicznych budzi wśród działaczy tutejszych duże zainteresowanie.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **»Zjednoczenie« — niedobry informator!** Jeden z czytelników pisze nam: W nr. 2. i 3. bielskiego tygodnika »Zjednoczenie« jest umieszczona notatka, z której wynika, jakoby kolejarze mieli otrzymać do obecnych poborów 15-procentową podwyżkę. Tymczasem tak nie jest i przedstawia się sprawa następująco: Przy ostatniej dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji uchwalono, aby dotychczas pobierany przez kolejarzy 15-proc. dodatek był wypłacany odtąd z budżetu Ministerstwa Komunikacji, a nie — jak dotychczas — z ogólnego, z którego wypłaca się ten dodatek wszystkim pracownikom państwowym. Tak samo szkodliwa była informacja »Zjednoczenia« co do **tłumnego** udziału kolejarzy w Bielsku w dniu 11. listopada z. r. z okazji obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski. W rzeczywistości był udział kolejarzy tak minimalny, że aż »nasi przyjaciele« ręce zacierali. Na 1000 przeszło pracowników kolejowych, stacjonowanych w Bielsku, stanęło do szeregu w pochodzie 20

Pragnąc, aby powyższa uroczystość wypadła imponująco, zaprasza na nią nietylko bratnie organizacje i urzędy, ale również osoby, pracujące na polu społeczno-oświatowem.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Pierwszy Związek Hodowców owiec** w powiecie żywieckim został założony przez delegata O. T. R., Bronisława Kączkowskiego, w Krzyżowej-Korbielowie. Opiekunem Związku wybrano Józefa Niewdanę z Krzyżowej, sekretarzem Dendysza Józefa z Korbielowa a skarbnikiem J. Gusłyna, również z Korbielowa.

W związku z założeniem tej organizacji ukazał się w »Przewodniku Kółek Rolniczych« bardzo ciekawy artykuł p. t. »Organizacja hodowli owiec w Żywieckiem«.

— **»Co się odwlecze, to nie uciecze«** — mówią ludzie wygodni i opieszali, jednakże i oni przyznać muszą, że choć nie dziś to najpóźniej jutro należałoby wpłacić zaległą prenumeratę. Czytając nieopłaconą gazetę, psujesz sobie zwrok! — Administracja.

popełnionego przez Edmunda Z., został tenże dnia 25. b. m. przez Pow. Komendę P. P. w Ostrołęce przytrzymany i do Cieszyna sprowadzony. Z. dopuścił się kradzieży i oszustwa na szkodę Marji Frankowej w Cieszynie i Konwentu OO. Bonifratrów w Cieszynie oraz kilkudziesięciu osób w kraju przy sprzedawaniu obrazów treści religijnej. Ponadto Z. jest podejrzany zo mniejsze oszustwa na szkodę Franciszki Ginsbergowej i krawca ana Zaremby z Cieszyna, jak również podejrzany jest o kradzież w Urzędzie Celnym w Bielsku, dokonaną w r. 1925—1926 w czasie, kiedy tam był zatrudniony jak strażnik celny.

— **Długotrwała przerwa w komunikacji pocztowej** — nie została dotąd nigdzie prawie zanotowana, mimo to wielu z czytelników nie wpłaciło dotąd zaległej prenumeraty. Zapłacisz dzisiaj, — nie będziesz potrzebował płacić jutro! — Administracja.

— **Inspektor Straży Granicznej,** p. Mieczysław Kulikowski, po ukończeniu delegacji, jako kierownik Okręgowego Inspektoratu Straży Granicznej w Poznaniu, powrócił i objął urzędowanie w Inspektoracie cieszyńskim.

— **Z organizacji nauczycielskiej.** Na walnem zgromadzeniu Koła Skoczów-Ustroń Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szkół Powsz., które odbyło się dnia 26. b. m. w Ustroniu, wybrany został prezesem Koła p. Franciszek Połysz, nauczyciel w Pierścu, sekretarką p. Helena Sznapkówna, naucz. w Pierścu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 23 stycznia o godz. 11 upadła na deptaku przy ulicy Frysztackiej w Cieszynie wskutek panującej tam ślizgawicy i nieposypania deptaka piaskiem 56-letnia Elżbieta Simonowa, żona majstra rymarskiego, przyczem doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Przy pomocy przechodniów została Simonowa nałożona na przejeżdżające sanki i odwieziona do domu, a następnie wskupracowników! Cui bono takie informacje! Z pewnością nie rei publicae!!

— **Osobiste.** Znany działacz na polu wychowania młodzieży, ks. Wiktor Błotko, został obdarzony przez ks. metropolitę Sapiehę godnością expositorium canonicale.

— **Nieprzyjemnym obowiązkiem dla wielu** jest płacenie zaległej prenumeraty za pobierane gazety. Chcąc tego uniknąć — płać regularnie. Wiedz o tem, że kto zaraz płaci, ten dwa razy płaci! — Administracja.

— **Przedstawienie w Domu Polskim.** Sekcja Miłośników Sceny przy N. Z. Rob. im. ks. Stojałowskiego urządza w najbliższy wtorek, t. j. 29. b. m., przedstawienie amatorskie, na którem zostanie odegrana sztuka ludowa p t. »Bursztyny Kasi«.

— **Zebranie robotnicze w Domu Polskim** odbyło się w ub. czwartek, na którem pp. red. E. Zajączek, Marek Jan i Leon Pijak złożyli sprawozdanie z pobytu w Warszawie. W dyskusji przemawiali kol. Konior, Kuś, Walaszek i inni. W zebraniu wzięło udział przeszło 300 członków N. Z. Rob.

— **Walne Zebranie Czytelni Polskiej.** W środę, 30. b. m. odbędzie się walne zebranie członków Czytelni Polskiej w Białej w lokalu Czytelni o godz. 8. wieczorem (a w braku kompletu pół godziny później, bez względu na ilość obecnych). Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie prezydjum z zeszłorocznej działalności, dyskusja nad temże sprawozdaniem, wybór prezesa, dwóch wiceprezesów, 8-miu członków Zarządu i 4-ech zastępców.

— **Kółko rolnicze w Międzybrodziu Bialskiem,** po gruntownej reorganizacji, przystępuje do intensywnej działalności na polu oświatowem. I tak ostatnio postanowiło uruchomić wzorowo prowadzoną, wprost nieodzowną w tej gminie Czytelnię Ludową, której otwarcie i poświęcenie nastąpi w dniu 2. lutego b. r.

— **Odebranie 1000 koncesyj.** Ciągnąca się od kilku lat sprawa rewizji koncesyj monopolowych (restauracje, sklepy tytoniowe, składy wódek i t. p.) ma być wkrótce wyjaśniona. Według oświadczenia dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu, p. Krahelskiego, wymówione koncesje w liczbie 1000 nie będą już stanowczo prolongowane, a ostateczny termin likwidacji przedsiębiorstw, prowadzonych przez dotychczasowych koncesjanarjuszów kończy się 1. lipca b. r.

— **Półrocze w szkołach** kończy się w tym roku 31. b. m., a drugie półrocze rozpoczyna 5. lutego.

— **Nadużycie patentu.** Według otrzymanych przez nas informacyj, została na zarządzenie prokuratury przeprowadzona rewizja dnia 24. b. m. we fabryce »Gentleman« w Łodzi, która to firma dopuściła się bezprawnego posługiwania się sposobem fabrykacji, opatentowanym przez znaną firmę »Pepege« Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Przy rewizji zostały obłożone aresztem 202 pary kopyt pomysłu firmy »Pepege« wskutek czego oddział obuwia ludowego firmy »Gentleman« został narazie unieruchomiony.

Należy przytem nadmienić, że na tle nieuczciwej konkurencji firma »Pepege« od roku już prowadzi proces contra »Gentleman« i w pierwszych dwóch instancjach sprawę tę wygrała.

Aczkolwiek ubolewamy nad tem bardzo, że wskutek zamknięcia oddziału we fabryce Gentleman pewna liczba robotników zostałe przejściowo bez pracy, to jednak musimy dodać, że bezwzględnie chronić należy solidne i uczciwe przedsiębiorstwa przed bezprawnem wykorzystaniem ich pomysłów i wynalazków. Jak nam bowiem wiadomem jest, wynoszą koszta doświadczeń i prób, przeprowadzonych przez firmę »Pepege« celem udoskonalenia fabrykacji na rok 1929, ok. 1 milj. zł. (A).

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze«. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański w Cieszynie. — Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie.